

Kot MundeK na tropie #4: Szaleństwa Tajemniczego
Złodzieja

Autor

Michał Cieślak

SCENA I (MUNDEK, MAKS, FLORKA, ARTUR, BENIOR, DYSPOZYTOR
SROCZYŃSKI)

Napisy początkowe. Główny motyw muzyczny serialu.

MUNDEK

Detektyw Florka, ach, jaka to
wspaniała kotka, wpisała na stronie
internetowej złodzieja rozwiązanie
jego kolejnej zagadki, które brzmiało
"angielka". Oczom moim, detektyw
Florki, mojego mentora Artura oraz
naszego szefa Beniora Szczekalskiego
ukazał się odwrócony do nas tyłem
fotel. Nie było widać nic więcej,
ponieważ słabe światło padało
wyłącznie na niego. Benior Szczekalski
myślał, że to zdjęcie, ale okazało
się, że nie. Złodziej do nas
przemówił!

MAKS

(zmodulowany głos)

Brawo! To rzeczywiście nie jest
zdjęcie!

FLORKA

O rany!

ARTUR

Złodziej do nas mówi!

MAKS

(zmodulowany głos)

Tak, mówię do was. Gratuluję
odgadnięcia kolejnej zagadki. Pogramy
w coś jeszcze?

MUNDEK

Najpierw powiedz nam, gdzie ukryłeś
pomniki Wróbla Ćwirka oraz Maurycego i
Hawranka!

MAKS

(zmodulowany głos)

Racja, racja, mój drogi, rudy Mundku.
Już wam mówię...

Do uszów słuchaczy dobiega pełna napięcia muzyka.

BENIOR

(gwałtownie przerywając)
 "Mój drogi, rudy Mundku"?! Wiedziałem,
 Pazur! Wiedziałem, że go znasz, Pazur!
 Pewnie współpracujecie ze sobą! Za
 chwilę znowu wrócisz do...

MAKS

(zmodulowany głos, gwałtownie
 przerywając)
 Zamilcz, Szczekalski! Jeżeli kogoś z
 was znam, to tylko ciebie! I myślę, że
 ty też możesz mnie kojarzyć.

BENIOR

(zbaraniały)
 Co? Eee? Znasz mnie? A ja, eee, mogę
 kojarzyć ciebie? O czym ty mówisz,
 gościu? (Trochę odzyskując rezon) Może
 pokażesz nam swoją złodziejską gębę,
 to ci powiem, czy cię kojarzę! Wtedy
 wszystko się...

MUNDEK

(wchodzi w słowo - stanowczo, ale
 uprzejmie)
 Przepraszam szefie.

BENIOR

Czego mi znowu przerywasz, Pazur?

MUNDEK

Bo tak się zastanawiam, czy w tej
 chwili najważniejszy nie jest adres
 ukrycia pomników...

BENIOR

Czy myślisz, że jestem głupi, Pazur?!
 Oczywiście, że jest najważniejszy!
 Właśnie miałem pytać!

MAKS

(zmodulowany głos)
 Hahaha! Benior Szczekalski. Nic się
 nie zmieniłeś, dalej nie znosisz
 kotów.

BENIOR

(niepewnie i dość rozpaczliwie się
tłumaczy - niczym człowiek
oskarżony o rasizm)

To nieprawda! Absolutna nieprawda. Nie
mam nic do kotów. Bardzo je lubię i
szanuję!

MAKS

(zmodulowany głos)

Tak bardzo lubisz, że wsadziłeś
swojego najlepszego człowieka - Mundka
- do aresztu, bo myślałeś, że on to
ja. Hahaha!

BENIOR

(zszokowany)

Skąd ty to wiesz?! Ale to nieprawda,
że nie lubię Pazu..., znaczy Mundka.
To zdolny policjant, ale jest jeszcze
młody, potrzebuje doświadczenia, zanim
zostanie mianowany detektywem. Ja
bardzo szanuję koty i je lubię. Niech
detektyw Florka to potwierdzi, że ją
dobrze traktuję. Prawda, detektyw...

MAKS

(zmodulowany głos, przerywając)

Hahaha! Niesamowity jesteś,
Szczekalski! Detektyw Florka to
przepiękna kotka i pewnie dlatego ją
lubisz. Oj, Florko, Florko, uważaj na
niego, bo on chętnie by wyskoczył z
tobą na mleko. I to nie jedno i nie
jeden raz, hahaha!

BENIOR

Nie słuchaj tego świra, Florka! Ja nie
mam niczego złego na myśli, po prostu
jesteś znakomitym detektywem.

FLORKA

(stanowczo)

Szefie, zostawmy może w końcu te
bzdury i niech on nam powie, gdzie
ukrył skradzione pomniki.

MAKS

(zmodulowany głos)

No w końcu! Już myślałem, że nie
zmienimy tematu z prywatnych spraw na

coś poważniejszego. Pomnik Wróbla
Ćwirka znajduje się tam, gdzie miejsce
ptaka. Na drzewie. To drzewo to jeden
z miłorzębów japońskich rosnących w
łódzkim Ogrodzie Botanicznym. Nie będę
mówił, który. Nie jest ich dużo.
Poszukajcie sobie.

Szmer policyjnego radia.

BENIOR
Sroczyński, odbiór!

DYSPOZYTOR
Tak jest, szefie!

BENIOR
Natychmiast wysłać patrol do Ogrodu
Botanicznego. Na którymś z miłorzębów
japońskich jest ukryty pomnik Wróbla
Ćwirka.

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Przyjąłem szefie!

Szmer policyjnego radia milknie.

MAKS
(zmodulowany głos)
Z kolei pomnik Maurycego i Hawranka
znajdziecie pod wodą na Stawach Jana.
Miłego nurkowania i łowienia!

Szmer policyjnego radia.

BENIOR
Sroczyński, odbiór jeszcze raz!

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Słucham, szefie, słucham.

BENIOR
Wysłać jednostkę nurków na Stawy Jana!
Pod wodą został ukryty pomnik
Maurycego i Hawranka.

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Tak jest, szefie!

Szmer policyjnego radia cichnie.

SCENA II (ARTUR, BENIOR, MAKS, FLORKA, PREZENTERKA PSOCISŁAWA
KULKOWSKA, REPORTERKA ŁATKA ZIUTKIEWICZ, ŚWIADEK)

ARTUR

Szefie, a my co mamy robić?

BENIOR

Myślę, Artur, myślę.

MAKS

(zmodulowany głos)

Nie myśl tyle Benior, bo myśliwym
zostaniesz. Już ja wymyślę tobie i
twojej ekipie jakąś robotę...

BENIOR

O czym ty mówisz, wariacie?

MAKS

(zmodulowany głos, odlicza powoli)

10, 9, 8, 7...

BENIOR

Co on robi?

FLORKA

Odlicza.

MAKS

(zmodulowany głos)

6, 5, 4...

ARTUR

Zaraz się pewnie dowiemy, do czego
odlicza...

MAKS

3, 2, 1, 0...

Dźwięk zakłóceń na ekranie - coś w stylu intro do seriali
HBO.

BENIOR

Co się dzieje?

FLORKA

Złodziej zniknął, widać tylko szary
ekran....

MUNDEK

To na pewno nie koniec... To

odliczanie nie mogło być
przypadkowe...

Muzyka pasująca do intro programu informacyjnego.

BENIOR

Włączył nam Łódzką Zwierzotelewizję.
Dlaczego?

PREZENTERKA PSOCISŁAWA KULKOWSKA

Dzień dobry państwu, miauu, Psocisława
Kulkowska, witam i zapraszam na
wiadomości Łódzkiej Zwierzotelewizji.
Zaczynamy od informacji z ostatniej
chwili. Tajemniczy i zuchwały złodziej
uderzył ponownie! Ostrzegam, że
wiadomość, którą zaraz państwu podam,
nie jest przeznaczona dla wrażliwych
widzów. Złodziej ukradł bowiem...
Proszę państwa, to niezwykle zuchwałe
przestępstwo - złodziej ukradł pomnik
Jednorożca spod tramwajowego centrum
przesiadkowego!

MUNDEK

(przerażony)

O rety...

BENIOR

Na zapchlonego psa!

ARTUR

Jak on to zrobił?!

PREZENTERKA PSOCISŁAWA KULKOWSKA

Jeszcze bardziej niezwykle jest to, w
jaki sposób dokonano kradzieży. Opowie
o tym nasza reporterka, Łatka
Ziutkiewicz. Łatko, oddaje ci głos.

REPORTERKA ŁATKA ZIUTKIEWICZ

Dziękuję ci bardzo Psocisławo, hau,
hau. Tak jak powiedziałaś - kradzież
Jednorożca, jednego z symboli Łodzi,
to bardzo zuchwałe przestępstwo. Ale
sposób, w jaki jej dokonano, coś -
można powiedzieć, że ze względu na
sposób wykonania to prawdziwa kradzież
stulecia. Zapytałam o nią świadka.
Proszę nie zwracać uwagi na jego
śmiech. Zaraz wyjaśnię, dlaczego

świadek tak się śmieje. Proszę pana,
jak wyglądała kradzież pomnika
Jednorożca?

ŚWIADEK 1

Haha, nad Stajnią Jednorożców, czyli
naszym łódzkim centrum przesiadkowym,
pojawił się helikopter, haha.
Wszystkie zwierzęta zaczęły patrzeć
się w jego stronę, haha. Nagle z
helikoptera na wszystkie strony świata
zaczął sypać się złoty-czerwony
proszek, haha.

REPORTERKA ŁATKA ZIUTKIEWICZ

Co się działo potem?

ŚWIADEK 1

Wszyscy, którzy znajdowali się, haha,
w pobliżu Stajni Jednorożców stanęli w
miejscu, tam gdzie byli, haha. Z
helikoptera, który zatrzymał się nad
pomnikiem Jednorożca, spuszczone
drabinę i kilka lin. Wiedzieliśmy, że
dzieje się coś bardzo złego, ale i tak
tylko staliśmy, patrzyliśmy i
śmialiśmy się, hahaha.

REPORTERKA ŁATKA ZIUTKIEWICZ

Droży państwo, nie był to wcale
koniec dziwnych rzeczy. Gdy drabina i
liny zawisnęły nad pomnikiem
Jednorożca, z helikoptera znowu spadł
proszek. Tym razem srebrny. Liny,
drabina, pomnik Jednorożca, a po
chwili również cały helikopter stały
się niewidzialne!

BENIOR

Florka i Artur! Natychmiast jedziecie
pod pomnik Jednorożca!

FLORKA I ARTUR

Tak jest, szefie!

Odgłosy szybkich kroków oraz otwarcia i zamknięcia drzwi.

SCENA III (PREZENTERKA PSOCISŁAWA KULKOWSKA, REPORTERKA ŁATKA
ZIUTKIEWICZ, ŚWIADEK 2, ŚWIADEK 3, ŚWIADEK 4)

PREZENTERKA PSOCISŁAWA KULKOWSKA

Drodzy państwo, nasza reporterka Łatka Ziutkiewicz, znalazła się tak szybko na miejscu zdarzenia nie przez przypadek. Sprawca kradzieży, tajemniczy złodziej podpisujący się literką "M", wysłał 15 minut przed kradzieżą wiadomość do naszej telewizji, w której napisał, że pod pomnikiem Jednorożca stanie się coś bardzo ciekawego, ale i bardzo strasznego. To dlatego pojawiliśmy się na miejscu zdarzenia przed Łódzką Zwierzopolicją. Łatko, czy wiadomo, czym był złoto-czerwony proszek, który sprawił, że wszyscy się śmiali i nie byli w stanie ruszyć się z miejsca?

REPORTERKA ŁATKA ZIUTKIEWICZ

Niestety, Psocisławo, na razie tego nie wiemy. Czekamy na przyjazd Łódzkiej Zwierzopolicji, która na pewno pobierze próbki proszku. Właściwie to obu proszków - pamiętajmy o drugim proszku, koloru srebrnego, który sprawił, że akcja kradzieży pomnika Jednorożca przestała być widoczna dla wzroku świadków.

PREZENTERKA PSOCISŁAWA KULKOWSKA

No właśnie, świadkowie. Czy udało ci się porozmawiać z kimś jeszcze, oprócz świadka, który zrelacjonował nam i naszym widzom całą kradzież?

REPORTERKA ŁATKA ZIUTKIEWICZ

Tak, rozmawiałam z kilkoma świadkami. Zapytałam ich o to, co sądzą na temat sytuacji z pomnikiem Jednorożca. Zapytałam ich również o pozostałe kradzieże i o to, jak się czują w związku z tym, że po Łodzi panoszy się bezczelny złodziej. Mimo śmiechów spowodowanych złoto-czerwonym proszkiem, wypowiedzi świadków nie były optymistyczne...

ŚWIADEK 2

To straszne, haha, co dzieje się
naszym miastem! Ten złodziej, który
grasuje, haha, on zabiera Łodzi duszę!

ŚWIADEK 3

Łódź przez ostatnie lata stała się
wspaniałym miastem, haha. Miastem z
prawdziwą duszą. Kiedyś było tu dość
strasznie, potem sytuacja zmieniła się
na lepsze, haha. A teraz przez tego
złodzieja w Łodzi znowu dzieje się
niedobrze, haha.

ŚWIADEK 4

To okropne, jak bezczelny jest ten
złodziej, haha. Najpierw pomniki ze
szlaku Łódź Bajkowa, a teraz
Jednorożec. A jeszcze gorsze jest,
haha, to, co robi Zwierzopolicja. Oni
chyba zupełnie nie wiedzą, co robić z
tym złodziejem, haha. Łódzka
Zwierzopolicja tańczy tak, jak im
zagra ten złodziej, haha!

Nagła cisza. Benior nie mogąc słuchać wiadomości
telewizyjnych wyciąga wtyczkę.

SCENA IV (BENIOR, MUNDEK)

BENIOR

Dość! Nie mogę tego słuchać!

MUNDEK

Szefie, mogę coś dla szefa zrobić?

BENIOR

Tak, Pazur, możesz. Pamiętam, że gdy
przyjmowałem cię do Łódzkiej
Zwierzopolicji, sprawdziłem twój
dyplom ukończenia Szkoły Policji dla
Zwierząt. Napisali w nim, że jesteś
specjalistą od komputerów. Czy to
prawda?

MUNDEK

(nieco niepewnie)

Yyy, tak... Coś niecoś potrafię.

BENIOR

Mam nadzieję. Musisz sprawdzić

komputery na naszej komendzie.
Zaczniesz od mojego. Ten złodziej
wiedział o nas bardzo dużo, kiedy z
nami rozmawiał. Boję się, że może nas
szpiegować.

MUNDEK

Dobrze, szefie. Kiedy mam zacząć?

BENIOR

Jak to kiedy, Pazur? Teraz! Do roboty!

SCENA V (MUNDEK, POLICJANT LISIEWICZ, BENIOR, POLICJANT
ŁASICKI, ARTUR, FLORKA)

Odgłosy szybkich uderzeń w klawiaturę. Kliknięcia myszki.

MUNDEK

Zabrałem się do pracy. Komputerów na
komendzie Łódzkiej Zwierzopolicji było
bardzo dużo. Czekало mnie mnóstwo
pracy. Tymczasem inni policjanci
wykonywali swoją robotę. Niektóre
wiadomości były bardzo dobre...

Szmer policyjnego radia. Dźwięki pluskania wody.

POLICJANT LISIEWICZ

Szefie, tu aspirant Lisiewicz, proszę
o odbiór.

BENIOR

Co jest, Lisiewicz, jesteście na
Stawach Jana?

POLICJANT LISIEWICZ

Oczywiście, szefie. Mam dobre wieści.

Odgłosy silnika.

POLICJANT LISIEWICZ

Płetwonurkowie znaleźli pomnik
Maurycego i Hawranka pod wodą,
niedaleko od brzegu. Ciągnik, do
którego przymocowaliśmy liny, już
podjeżdża do brzegu. Zaraz będziemy
wyciągać pomnik.

BENIOR

Świetnie, Lisiewicz. Wyciągajcie. Bez
odbioru.

Zmiana scenerii. Szum drzew, śpiew ptaków - oto przenieśliśmy się do Łódzkiego Ogrodu Botanicznego.

Szmer policyjnego radia.

POLICJANT ŁASICKI

Szefie, tutaj, aspirant Łasicki,
proszę o odbiór.

BENIOR

Melduj, Łasicki, co się dzieje?

POLICJANT ŁASICKI

Namierzyliśmy drzewo, do którego
przymocowano pomnik Wróbla Ćwirka.

BENIOR

Świetnie, zdejmijcie go.

POLICJANT ŁASICKI

Tak jest. Dwóch kocich policjantów już
wspina się na drzewo.

BENIOR

Doskonale. Bez odbioru.

Szmer radia milknie.

MUNDEK

Niestety nie wszystkie informacje były
dobre. Florka i Artur, których Benior
Szczekalski wysłał pod pomnik
Jednorożca, nie mieli dla szefa
dobrych wieści.

Uliczny zgiełk centrum miasta.

Szmer policyjnego radia.

BENIOR

Artur, Florka, meldujcie, jak sytuacja
koło Stajni Jednorożców.

ARTUR

Szefie, w mobilnym laboratorium w
radiowozie zbadaliśmy próbki proszków,
które zrzucił złodziej. Ten złoto-
czerwony proszek, który sprawił, że
świadkowie śmiali się i nie mogli się
ruszyć, to mieszanka bardzo wysokiego
stężenia środka rozweselającego z

jakimś nieznanym związkiem.

BENIOR

A niech to! Musimy dowiedzieć się, co to takiego!

FLORKA

Nie tylko ta substancja jest nieznana, szefie. Technicy z laboratorium zupełnie nie wiedzą, czym jest ten drugi, srebrny proszek, który sprawił, że kradzież Jednorożca stała się całkowicie niewidzialna.

BENIOR

Na zapchlonego psa! Powiedzcie, że to koniec złych informacji...

ARTUR

Niestety, szefie...

FLORKA

Kolejna informacja jest chyba jeszcze gorsza...

BENIOR

Rety! Co to takiego?!

FLORKA

Złodziej napisał na chodniku obok miejsca, gdzie stał Jednorożec, wiadomość czerwonym sprayem.

BENIOR

Kolejny wierszyk ze wskazówkami, gdzie odnaleźć skradziony pomnik?

FLORKA

Tak, to wierszyk... Ale tym razem nie ma na nim wskazówek...

ARTUR

Wiadomość od złodzieja brzmi następująco: "wcześniejsze pomniki? Zwykła zabawa! Jednorożec to już poważna sprawa! Powiedzcie mu wszyscy do widzenia, bo to już dla was zamknięty temat!

BENIOR
(rozpaczliwie)
Nie! Musimy go odzyskać! Inaczej
stracę posadę komendanta Łódzkiej
Zwierzopolicji!

Szmer radia milknie.

SCENA VI (MUNDEK, BENIOR)

Uderzanie w klawisze klawiatury. Kliknięcia myszki.

MUNDEK
Tak, mam to!

BENIOR
Co się stało, Pazur? Czy chociaż ty
masz dla mnie jakieś dobre wieści?

MUNDEK
Chyba całkiem niezłe szefie!
Podejrzenia szefa były właściwe -
komputery na naszej komendzie były
szpiegowane i podsłuchiwane.

BENIOR
Na zapchlonego kundla! Tak myślałem!
Zrobiłeś coś z tym?

MUNDEK
Oczywiście, szefie. Usunąłem wszystkie
wirusy i programy szpiegujące.
Ustawiłem również ochronę na
wszystkich komputerach. Myślę, że ta
ochrona jest naprawdę dobra. W dodatku
zrobiłem to tak, żeby złodziejowi
wydawało się, że cały czas nas
szpieguje.

BENIOR
Pazur, ale ty mnie zaimponowałeś w tej
chwili! Galanta robota! Zasłużyłeś na
odpoczynek. Jedź do domu. Prześpij
się. Jutro czeka nas mnóstwo roboty.
Musimy znaleźć pomnik Jednorożca!

MUNDEK
Dziękuję, szefie! Do jutra.

BENIOR
Trzymaj się, Pazur!

Odgłosy kroków z lekkim echem – Mundeck opuszcza komendę przez klatkę schodową.

MUNDEK

W tajemnicy powiem wam, że wcale nie miałem zamiaru jechać do domu. Dlaczego? Ponieważ w trakcie naprawy komputerów, znalazłem coś, o czym postanowiłem nie mówić od razu Beniorowi Szczekalskiemu. Chciałem sprawdzić to sam. Co udało mi się znaleźć? A przynajmniej miałem nadzieję, że to znalazłem? Adres tajemniczego złodzieja!!!

KONIEC ODCINKA CZWARTEGO.